

Konstancja Pleskaczyńska

Dr hab., prof. Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, kierownik Pracowni Projektowania Przestrzeni Publicznej na Wydziale Architektury Wnętrz i Scenografii. W zakresie aktywności artystycznej zajmuje się projektowaniem przestrzeni publicznej i wystaw oraz grafiką projektową. W działalności badawczej koncentruje się na zagadnieniach związanych zarówno z historią, jak i najnowszymi tendencjami w kreowaniu przestrzeni publicznej jako miejsc o szczególnym znaczeniu dla użytkowników pod względem budowania poczucia tożsamości i wspólnotowości oraz sprzyjających integracji społecznej.

Aspekty projektowania współczesnych realizacji przestrzennych na obszarach dawnych niemieckich obozów natychmiastowej zagłady

W 2010 roku, w opracowaniu *Pamięć o II wojnie światowej a relacje Polaków z innymi narodami*, opublikowane zostały wyniki ankietyzacji, w której między innymi zadano pytanie: „Jakie zabytki lub miejsca na terenie Polski zasługują na upamiętnienie ze względu na to, że w czasie II wojny światowej dokonano w nich zagłady ludności żydowskiej?”. W odpowiedzi 57,5 proc. respondentów wskazało na obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau, 15,9 proc. na Majdanek, 13,8 proc. na Treblinkę, 1,9 proc. badanych wymieniło Sobibór, a 0,9 proc. – Bełżec¹. Warto skonfrontować te miejsca z liczbą ofiar ludności żydowskiej, które zostały tam poniesione: Auschwitz-Birkenau – 1 100 000, Majdanek – 78 000, Treblinka 800 000, Sobibór – 200 000 i Bełżec – 450 000. O ile rzeczywiście w obozie Auschwitz-Birkenau zginęło najwięcej osób, to już w Majdanku, który wymieniany jest na drugim miejscu, o wiele mniej niż w innych, wskazanych na kolejnych miejscach obozach. Okazuje się zatem, że kojarzenie tych miejsc jako w najwyższym stopniu zasługujących na upamiętnienie, nie wiąże się bezpośrednio z liczbą ofiar, lecz wynika z innych przesłanek. Z jakich? W obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu i na Majdanku w dobrym stanie zachowała się cała infrastruktura obozowa,

» 1 L.M. Nijakowski, *Pamięć o II wojnie światowej a relacje Polaków z innymi narodami*, [w:] *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, P.T. Kwiatkowski, L.M. Nijakowski, B. Szacka, A. Szpociński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Gdańsk-Warszawa 2010, s. 277.

w związku z czym mogły one zostać po wojnie, a w przypadku Majdanka jeszcze w czasie jej trwania, wyznaczone jako główne miejsca świadczące o zbrodniach niemieckich. Były to niejako gotowe muzea, w których ocalałe budynki i całe przerażające zaplecze zbrodni, służące wyniszczeniu i wyzyskowi ludzi, zostało zachowane (fot. 1). Jakkolwiek w Auschwitz-Birkenau śmierć poniosło najwięcej osób, wielu więźniów przeżyło ten dramat i mogło dać świadectwo prowadzonej tam przerażającej działalności. Istniały jednak obozy zagłady, których nie przeżył żaden wyznaczony do eksterminacji człowiek, a całą infrastrukturę zdążyli zlikwidować Niemcy, by zatrzeć dowody swych zbrodni. Były to obiekty, w których zabijanie



Fot. 1.

Zachowane baraki w byłym niemieckim obozie koncentracyjnym na Majdanku

dokonywane było na skalę przemysłową, w których ofiara od momentu przywiezienia traciła życie w ciągu maksymalnie dwóch godzin. Miejsca te to obozy zagłady. Należy tutaj wyraźnie rozróżnić terminy „obóz koncentracyjny” i „obóz zagłady”, gdyż w powszechnej świadomości panuje chaos terminologiczny i pojęcia te, całkowicie niepoprawnie, stosowane są w sposób wymienny. Obóz koncentracyjny był przede wszystkim miejscem wykonywania niewolniczej pracy i niejako przy okazji miejscem eksterminacji, natomiast obozy zagłady służyły wyłącznie jednemu celowi: wymordowaniu dostarczonych ofiar w jak najkrótszym czasie – ludzie nie otrzymywali tu żadnych numerów, uniformów, nie istniała jakakolwiek zabudowa dla bytowania więźniów. Machina śmierci działała natychmiast

i nie przewidywała selekcji, wszyscy skazani byli na śmierć (z wyjątkiem pojedynczych osób wyznaczanych do obsługi obozu, które ostatecznie również w niedługim czasie były zabijane). Poza Birkenau, który pełnił początkowo funkcję obozu koncentracyjnego, a od 1942 roku również obozu zagłady, istniały jeszcze cztery miejsca natychmiastowej eksterminacji: Treblinka, Sobibór, Bełżec oraz Chełmno nad Nerem. Owe cztery obozy, założone od razu jako miejsca zagłady, łączyły podobne zasady lokalizacji: zakładano je w lasach, w ukryciu i odosobnieniu, lecz w pobliżu linii kolejowych (ewentualnie budowano bocznice). Schemat organizacyjny, który prześledzić można na przykładzie rozplanowania Trebłinki, był następujący – po przywiezieniu transportu kilku tysięcy Żydów (od tysiąca do czterech tysięcy), którym wmawiano, że dotarli na stację przesiadkową, byli oni kierowani do „dezynfekcji”. Dla osiągnięcia pełni pozorów Niemcy stosowali drobiazgową inscenizację – perony posiadały rozkłady jazdy i zegary – czy to dla uniknięcia paniki, czy dla niepojętej perfidnej satysfakcji. Ofiary przeganiane były do rozbieralni (ich rzeczy osobiste trafiły do sortowni), a oni sami przepędzani byli nago do komory gazowej umieszczonej w budynku w kształcie bożnicy, z kwiatami w donicach przed wejściem. Wyciągane z drugiej strony zwłoki, po przeszukaniu miejsc intymnych, w których mogły być ukryte kosztowności, i wrywaniu złotych zębów, zakopywano w gigantycznych dołach. Później, w obliczu pogarszającej się sytuacji na froncie wschodnim, Niemcy w obawie przed ujawnieniem swych zbrodni rozpoczęli proces wykopywania zwłok i palenia ich na specjalnych rusztach, intensywnie zajęli się także rozbiórką budynków obozowych. Cały teren zostawał zaorany i obsadzony.

Jak już wspomniano, tuż po wojnie rolę głównego pomnika pamięci o zagładzie ludności żydowskiej miał odgrywać były niemiecki obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau oraz obóz koncentracyjny na Majdanku, z pominięciem czterech obozów zagłady. Również środowiska żydowskie przyjęły takie rozwiązanie, nie przejawiając wówczas większego zainteresowania upamiętnieniem obozów zagłady i skupiając się na wydarzeniach o charakterze heroicznym – stąd ich zaangażowanie w ideę wzniesienia pomnika Bohaterów Getta w Warszawie. Pierwszym obozem zagłady, który wybrano jako miejsce upamiętnienia ludobójstwa, została Treblinka – ze względu na skalę zbrodni oraz heroizm organizatorów powstania w obozie, dzięki którym udało się zbiec kilkudziesięciu więźniom. W 1947 roku zawiązał się Komitet Upamiętnienia Ofiar Trebłinki, który zorganizował konkurs architektoniczny na pomnik-mauzoleum. Zwyciężył projekt autorstwa architekta inż. Władysława Niemca oraz architekta krajobrazu Alfonsa Zielonki. „Droga główna, szeroka wprowadza przez szereg monumentalnych pylonów do wnętrza cmentarza ujętego w formie gwiazdy sześcioramiennej. Obwodnica gwiazdy ma być obsadzona brzozą, a całość

terenu poza gwiazdą – sosną. [...] Główna droga wiodąca poprzez schody, doprowadza na plac, gdzie ustawiony jest stół ofiarny, basen z wodą, oraz 25 mtr. wysokości dekalog z napisem «Nie zabijaj»². Poza tym zakrojony na wielką skalę projekt zakładał między innymi wzniesienie szklanej kopuły ze szczątkami ofiar oraz kurhanów z prochami. Koncepcja nie doczekała się realizacji nie tylko ze względu na rozmach, ale również z uwagi na zbyt ewidentną symbolikę żydowską. Władze komunistyczne życzyły sobie, aby projekt miał bardziej uniwersalny, „internacjonalistyczny” wydźwięk. W kolejnym konkursie ogłoszonym w 1955 roku wyłoniono do realizacji projekt autorstwa rzeźbiarza Franciszka Duszeńki i architekta



Fot. 2.

Pomnik wraz z fragmentem kompozycji przestrzennej w byłym niemieckim obozie zagłady w Treblince

Adama Haupta, w późniejszym czasie do zespołu dołączył również rzeźbiarz Franciszek Strynkiewicz. Odślonięcie pomnika-mauzoleum, a w zasadzie realizacji przestrzennej obejmującej teren dawnego obozu, nastąpiło w 1964 roku. Należy przyznać, że koncepcja ta odznacza się wyjątkową siłą wyrazu artystycznego – proste formy, surowe materiały, potężna skala, multiplikacja robią do dziś niesłychanie mocne, wręcz ekspresyjne wrażenie. Zastosowane zostały proste bryły symbolicznie odnoszące się do ogrodzenia terenu, bramy oraz torów kolejowych, dalej są już tylko dziko poskręcane, uformowane przez ogień bazaltowe bloki w miejscu krematorium.

» 2 Cmentarz obozu zagłady Narodu Żydowskiego w Treblince I, „Architektura” 1949, nr 3, s. 79.

torium oraz gęszcz 17 tysięcy grubo ociosanych, surowych odłamów skał symbolizujących macewy rozmieszczone na betonowej, popękanej płycie o powierzchni 22 tysięcy metrów kwadratowych (fot. 2, 3). Prostota i gwałtowność form współistnieją w tym – dziś spokojnym, niemal idyllicznym krajobrazie, przypominając o dokonanej tu niewyobrażalnej zbrodni w sposób wręcz skromny, a jednocześnie jakże silny. „Naszą wytyczną była jak największa powściągliwość, unikanie wszelkiego rodzaju efekciarstwa. Sprawa, którą mieliśmy naszym projektem przekazać potomności ku przestrodze była zbyt poważna, aby ją rozdrabniać w szczegółach i zdobnicztwie, aby ją przeestetyzować”³. Pomnik Ofiar Obozu Zagłady w Treblince



Fot. 3.
Symboliczne tory kolejowe, fragment założenia przestrzennego w Treblince

uznany został przez Jewish Museum w Nowym Jorku za „wybitne dzieło architektury pomnikowej i najbardziej poruszającą kompozycję architektoniczno-rzeźbiarską poświęconą pamięci ofiar Holokaustu”⁴. Bezpośrednie odniesienia do symboliki żydowskiej odnajdziemy jedynie na monumentalnym pomniku, który nawiązuje do Ściany Płaczu w Jerozolimie, w górnej jego części zaś znajdują się, obok płaskorzeźb przedstawiających

» 3 „Głos Wybrzeża” nr 36 (4454) z 11 lutego 1961 roku, *Stacja końcowa: śmierć*, cyt. za: K. Radecka, *Upamiętnienie zrealizowane w Treblince*, [w:] *Co wiemy o Treblince?...*, s. 312.

» 4 T. Kranz, *Po co młodzież ma przyjeżdżać do takich miejsc jak Treblinka?* [w:] *Co wiemy o Treblince?...*, s. 18.

poruszającą kompozycję fragmentów ludzkich ciał – dłonie złożone w geście błogosławienia (częsty motyw umieszczany na macewach), natomiast z tyłu widnieje menora. Na kamiennej płycie obok pomnika wyryto napis „Nigdy więcej”, choć w pierwotnej wersji miał się tam znaleźć tekst z utworu Władysława Broniewskiego *Żydom polskim*⁵. Widoczna jest tutaj powszechna tendencja propagowana przez ówczesne, podporządkowane Związkowi Radzieckiemu komunistyczne władze – nieeksponowania martyrologii żydowskiej i unikania wskazywania narodowości ofiar – wszyscy byli obywatelami radzieckimi lub w przypadku Polski – polskimi. Wyrazem takiej ideologii były pomniki w innych obozach, pomimo że stawiane



Fot. 4.

Monument na terenie byłego niemieckiego obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem

na fali odwilży po 1956 roku, nadal ogólnikowo informujące o „ofiarach ludobójców hitlerowskich” – jak w przypadku Chełmna nad Nerem.

Obóz zagłady w Chełmnie, bodaj najmniej znany, działał wedle nieco innej zasady niż pozostałe – tu nie było stacjonarnych komór gazowych, ich rolę odgrywała specjalnie przygotowana ciężarówka, którą przewożono ofiary do lasu rzuchowskiego i w trakcie drogi gazowano spalinami włączanymi do wnętrza. W miejscu pochówku w 1957 roku pojawiła się skromna Gwiazda Dawida na słupku, natomiast dopiero w latach 60. ubiegłego wieku powstał monumentalny Pomnik Ofiar Faszyzmu projektu

» 5 K. Radecka, *Upamiętnienie zrealizowane w Treblince...*, s. 312.

mgr. inż. Jerzego Buszkiewicza i artysty rzeźbiarza Józefa Stasińskiego. Na ścianach monumentu znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca pochód ku zagładzie oraz kontur ciężarówki – komory gazowej, z drugiej zaś strony widnieje napis – fragment odezwy jednego z więźniów, Izaaka Zygelmiana, z której jednak odjęto dwa zdania mówiące o tym, że ofiarami obozu zagłady w Chełmnie byli Żydzi – co, jak już zostało wspomniane, było charakterystyczne dla czasów dominacji komunistycznej (fot. 4).



Fot. 5.

Pomnik Więźniarki z Dzieckiem oraz monument w miejscu, gdzie stała komora gazowa w obozie zagłady w Sobiborze. Fot. archiwalna ze zbiorów autorki

W przypadku dwóch pozostałych obozów zagłady w owym czasie sytuacja przedstawiała się następująco: w Bełżcu, gdzie Niemcy zamordowali czterysta tysięcy ludzi, do lat 60. działał tartak, a teren rozjeżdżany był przez ciężarówki. Nie istniała choćby najmniejsza tabliczka informująca o dokonanych w tym miejscu zbrodniach. Dopiero w 1963 roku wzniesiono pomnik projektu Stanisława Strzyżyńskiego z ogólnikowym napisem: „Pamięci ofiar hitlerowskiego terroru zamordowanych w latach 1942-1943”, oraz symbolicznie zaznaczono masowe groby. W ostatniej kolejności „przypomniano sobie” o byłym obozie zagłady w Sobiborze. W 1965 roku postawiono tam zaprojektowany przez artystę rzeźbiarza Mieczysława Weltera pomnik, który pierwotnie znajdował się obok prostopadłościennego monumentu symbolizującego komorę gazową (fot. 5). Autorem

całej koncepcji zagospodarowania terenu byłego obozu zagłady był architekt i urbanista Romuald Dylewski, który wprowadził także do projektu potężny kopiec-mauzoleum oraz przy wejściu mur z napisem „Sobobór”, na którym zamieszczono tablice informujące o liczbie ofiar w następujący sposób: „W obozie tym wymordowano 250 000 jeńców radzieckich, Żydów, Polaków, Cyganów” – znów odzwierciedlając w ten sposób linię polityki historycznej PRL-u.



Fot. 6.

Upamiętnienie w byłym niemieckim obozie zagłady w Bełczu. Szczelina-Droga między masowymi grobami wiodąca ku Niszy Ohel

Po 1989 roku, po upadku komunizmu, sytuacja związana z kwestią upamiętniania diametralnie się zmieniła, co prześledzić można na przykładzie byłego obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem, gdzie w krótkim czasie powstawać zaczęły liczne pomniki wznoszone z inicjatywy rozmaitych gmin żydowskich, wspólnot, stowarzyszeń i instytucji. W 1990 roku wzniesiono z surowego betonu mur, na którym widnieje napis: „Ściana Pamięci Żydów pomordowanych w Chełmnie 1941-1945”. Do ściany przybijane są tablice pamiątkowe, a w okolicy, na terenie lasu rzuchowskiego, z inicjatywy różnych fundatorów wznoszone są liczne pomniki, niemal każdy w innej formie i materiale, co stwarza wrażenie rozdrobnienia, braku spójności stylistycznej i pewnego przestrzennego chaosu. Monumenty istnieją niejako niezależnie od siebie i zapewne każdy z ich fundatorów jest ze swoim pomnikiem emocjonalnie związany – zatem trudno byłoby

którym przywożone były ofiary. Ciekawe rozwiązanie zastosowano również we wnętrzu⁶, które w większej części pełni funkcję ekspozycyjną, natomiast ostatni człon to puste, ciemne pomieszczenie. Za wchodzącym z łoskotem zamykają się wrota i pozostaje on sam ze sobą, swoimi myślami, w ciszy i skupieniu. Pomieszczenie to służy kontemplacji, pustka, ciemność i dojmująca cisza działają na emocje zwiedzającego. Całe założenie zawiera jeszcze inne elementy o charakterze symbolicznym, między innymi przy wejściu na teren byłego obozu znajduje się rzeźba nawiązująca do stosów paleniskowych, na których Niemcy palili zwłoki pomordowanych. Miejsce pamięci w Bełżcu jest niezwykle przemyślanym projektem, silnie oddzia-

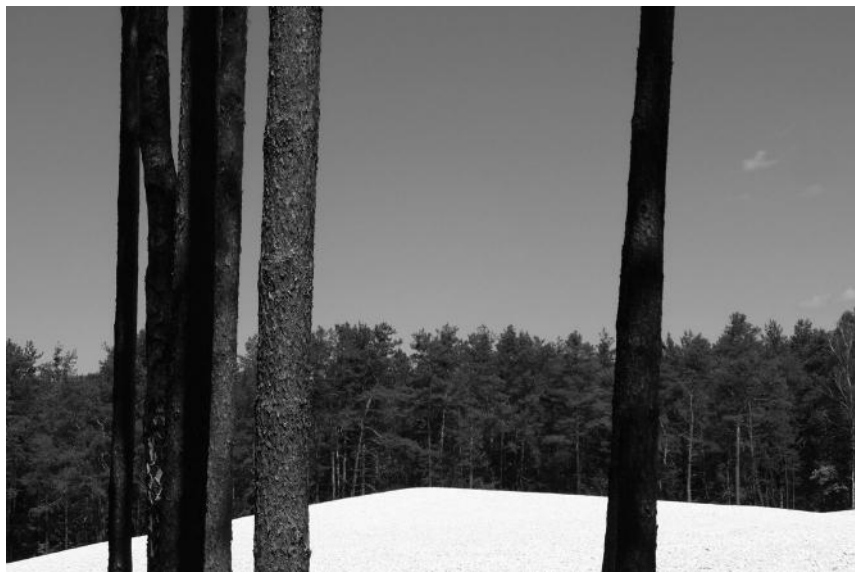


Fot. 8.

Nazwy miejscowości, skąd deportowano Żydów do obozu natychmiastowej zagłady w Bełżcu

lującym na emocje zwiedzających, pomimo braku jakichkolwiek zachowanych elementów dawnej infrastruktury. W tym przypadku postanowiono zlikwidować dawniej istniejące, podupadłe z biegiem lat pomniki i wprowadzić kompleksowe rozwiązanie, co z pewnością niezwykle korzystnie wpłynęło na estetykę i walory artystyczne tego miejsca.

Inną ścieżką projektową podążyli autorzy⁷ zwycięskiej koncepcji nowego upamiętnienia w dawnym obozie zagłady w Sobiborze, którzy postanowili zachować główne elementy istniejącego upamiętnienia i włączyć je do nowego projektu (między innymi Pomnik Więźniarki z Dzieckiem oraz obelisk w miejscu istnienia komory gazowej). Koncepcja przyjęta została w 2013 roku i planowana jest do ukończenia w roku 2019. Projekt zakłada wprowadzenie pewnych podziałów przestrzennych – ścian i ścieżek wyznaczających główne miejsca funkcjonujące w dawnym obozie zagłady, takich jak: droga do komory gazowej, miejsce strzyżenia ofiar, komora gazowa, masowe mogiły. Projektanci rozdzielili jednak drogę, którą po-

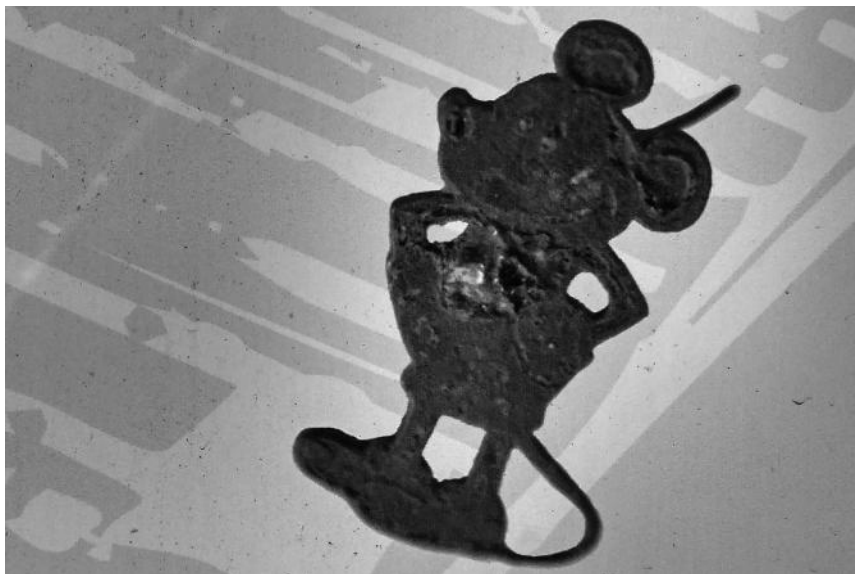


Fot. 9.
Kopiec Pamięci Ofiar, fragment nowego upamiętnienia w byłym niemieckim obozie zagłady w Sobiborze

dążali więźniowie ku zagładzie, od ścieżki, którą przechodzą zwiedzający. Dwa światy, umarłych i żywych, zostały tu na zawsze rozdzielone. „Decyzja o niedopuszczeniu gości do jej użytkowania *wprost* – czyli zakaz wejścia na nią, wytłumaczony został przez autorów mistyką przynależności tej drogi do niedostępnego nam świata zmarłych. Jest to zdaniem Sądu Konkursowego odważna decyzja, wprowadzająca nową, oryginalną i niepo-

» 7 Zespół projektowy w składzie: arch. Marcin Urbanek, arch. Piotr Michalewicz, arch. Mateusz Tański oraz mgr Łukasz Mieszkowski.

wtarzalną jakością do całości rozwiązania”⁸. Teren masowych mogił również otoczony zostanie murem i tylko przez trzydziestodwumetrowy wyłom będzie je można oglądać – miejsce to w całości pokryje biały grys kamienny, z wzniesionym kurhanem – Kopcem Pamięci Ofiar (fot. 9). Dobrym rozwiązaniem wydaje się usytuowanie pawilonu wystawienniczego u wejścia na teren upamiętnienia, gdzie zwiedzający zostaną wyposażeni w pewien zakres wiedzy o rozgrywającej się tu tragedii i wejdą na teren byłego obozu z odpowiednim przygotowaniem. Wydaje się ono niezbędne w przypadku zwiedzania każdego z miejsc pamięci, zwłaszcza w sytuacji, gdy, jak ma to miejsce odnośnie do obozów zagłady – w Sobiborze, Bełżcu i Treblince,



Fot. 10.

Broszka dziecięca odnaleziona w trakcie prac archeologicznych na terenie obozu. Fotografia z wystawy plenerowej w Sobiborze

nie pozostał po ich dawnej działalności żaden (lub, jak w przypadku Chełmna nad Nerem, prawie żaden) materialny ślad w postaci infrastruktury, budynków ani innych obiektów niezbędnych do prowadzenia zbrodniczej działalności. Rzetelna wiedza przekazana w uczciwy sposób ukróci również najróżniejsze spekulacje i niedomówienia na temat prawdziwych sprawców owych tragedii, czyli Niemców. Władze wolnej Polski wspierają ba-

» 8 Uzasadnienie rozstrzygnięcia konkursu na opracowanie nowej ideowo-artystycznej koncepcji architektoniczno-krajobrazowej miejsca pamięci na terenie byłego niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze, s. 1, <http://sobibor.info.pl/wp-content/uploads/2014/01/Uzasadnienie-rozstrzygni%C3%84%C2%99cia-konkursu.pdf> [dostęp: 1.09.2018].

dania mające na celu odkrycie prawdy o obozach zagłady, wyniki badań również powinny być na bieżąco udostępniane w formie aktualizowanej ekspozycji czy dostępnych publikacji.

Należy mieć nadzieję, że zarówno badania, jak i wysoki poziom artystyczny działań przestrzennych upamiętniających owe miejsca kaźni spowodują, że zaistnieją one bardziej w świadomości społecznej i zostaną ocalone od zapomnienia. Na zatarciu wszelkich śladów ludobójstwa na przemysłową skalę zależało najbardziej samym oprawcom, nie można zatem dopuścić do urzeczywistnienia ich planów. Z pewnością obiekty te powinny odgrywać dwojaką rolę – za pośrednictwem placówek muzealnych, wystaw, stron internetowych czy publikacji powinny informować o historii obozów, przekazywać prawdę o ich działalności za pomocą wszelkiej dostępnej dokumentacji, odkrytych artefaktów i pamiątek, zdjęć, relacji oraz innego rodzaju źródeł historycznych. Mogą one zostać wykorzystane do opracowania ekspozycji z zastosowaniem zarówno najnowszych, jak i tradycyjnych technik wystawienniczych. Najdrobniejszy autentyczny przemawiać z niewyobrażalną siłą, jak choćby odnaleziona na terenie Sobiboru broszka dziecięca w kształcie Myszki Miki (fot. 10)⁹. Miejsca te powinny również przemawiać w sposób sugestywny do wyobraźni zwiedzającego, działać na jego sferę duchową poprzez wysoką jakość artystyczną i estetyczną zaprojektowanej przez profesjonalistów przestrzeni. Powinny wywoływać określone stany emocjonalne i wrażenia za pomocą symboliki, ale również za pośrednictwem pewnych zrozumiiałych niezależnie od kręgu kulturowego środków. Monumentalizm, pustka, cisza, prostota, surowość form i materiałów, otwarta przestrzeń czy klaustrofobiczne zamknięcie oddziałują w sposób uniwersalny. Niewątpliwie najlepszym rozwiązaniem jest przeprowadzenie kompleksowej aranżacji całej przestrzeni, niejednokrotnie jednak jest to uniemożliwiane przez bardzo aktywne i dynamicznie działające gminy czy stowarzyszenia żydowskie, które niejako przejęły mentalną pieczę nad miejscami zagłady. Rodzi to najróżniejsze konflikty, które mogliśmy śledzić choćby przy okazji próby założenia domu klasztornego tuż przy byłym obozie Auschwitz czy umieszczenia na jego terenie krzyża – choć życie straciło tu przecież około 150 tysięcy polskich katolików. Warto pamiętać, że zadanie projektantów i artystów jest w tych miejscach niezwykle odpowiedzialne i trudne, gdyż mamy do czynienia ze skalą tragedii, którą współcześnie nawet trudno nam sobie wyobrazić. ●

⁹ „Z badań nad percepcją przestrzeni miejsc pamięci wynika, że największe wrażenie na odwiedzających wywiera widok relikwów historycznych i bezpośredni kontakt z autentycznymi artefaktami”, za: T. Kranz, *Po co młodzież ma przyjeżdżać do takich miejsc jak Treblinka? [w:] Co wiemy o Treblince?...*, s. 18.

Bibliografia

Bem M., *Sobibór. Obóz zagłady 1942-1943*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2014.

Grzegorzczak A., Wąsowicz P., *Obóz zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Przewodnik po miejscu pamięci*, Wyd. Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie, Żabikowo-Chełmno 2015.

Kwiatkowski P.T., Nijakowski L.M., Szacka B., Szpociński A., *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Gdańsk-Warszawa 2010.

Kuwalek R., *Obóz zagłady w Bełżcu*, Wyd. Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2010.

Co wiemy o Treblince? Stan badań, red. E. Kopówka, Wyd. Muzeum Regionalne w Siedlcach, Siedlce 2013.

Olesiuk D., Wójcik A., *70 lat Państwowego Muzeum na Majdanku*, Wyd. Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2014.

Pamięć wojny w sztuce, red. J.M. Michałowski, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978.

Wiśnioch M., *Majdanek. Przewodnik po obiektach historycznych*, Wyd. Państwowe Muzeum na Majdanku, Lublin 2012.

